

Karol Piekarz

Okultyzm w kulturze masowej

Pozorny racjonalizm

Obecnie wiele opiniotwórczych osób powołuje się na naukę, rozum i wiedzę, co powoduje, że te upowszechniają się w społecznym przekonaniu. Jednak dokładnie w tym samym czasie środki masowego przekazu są pełne treści ezoterycznych, okultystycznych czy wręcz jawnie satanistycznych. W tym artykule przyjrzymy się temu niebezpiecznemu zjawisku.

Na początek warto zwrócić uwagę na obecną narrację, która płynie do nas ze świata kultury masowej, ale również z systemu edukacji czy sektora technologii i finansów. Przekaz -począwszy od nauki, która upowszechnia wiedzę o procesie ewolucji, po technologię, która rozwija sztuczną inteligencję, a skończywszy na polityce i kulturze masowej, które odwołują się do rozumu- jest jednoznaczny, religia to zabobon i ciemnota, żart dla ludzi świątłych i odczytanych. Hipotetycznie przyjmijmy, że takie założenie jest prawdziwe, religia i wierzenia w transcendentalne byty to relikty przeszłości, zabobon i nieuctwo, a my jako ludzie nowocześni, inteligentni, w pewnym sensie „nowi” opieramy się dziś o rozum i naukę.

Utrzymując takie założenie i deklaracje, logiczną konsekwencją działania na każdym poziomie świadomości powinno być skupienie się na tym, co mówią nam dane i nauka, a następnie utrwalanie takiego wzorca: w szkole, filmie, teledysku czy innych elementach świata zewnętrznego. Jeśli dochodzimy do wniosku, że np. uderzenie pioruna nie jest karą Boską, a ziemia krąży wokół słońca, to konsekwencją takiej wiedzy jest całkowita i ma przełożenie na cały otaczający nas świat. Jednak obecnie coś się nie zgadza.

Z jednej strony religia jest wyśmiewana, uznawana za przeżytek starej cywilizacji, ale też (a może przede wszystkim) zwalczana i prześladowana z masowymi mordami włącznie, z drugiej zaś strony – jest zastępowana treściami ezoterycznymi, obrazoburczymi, brzydkimi i po prostu złymi w kategoriach skutków społecznych. Nie mają one absolutnie nic wspólnego z deklarowanym racjonalizmem czy podejściem laickim, tzn. takim, które do wierzeń podchodzi neutralnie. Innymi słowy, przestrzeń religii i wiary nie zniknęła na rzecz nauki i rozumu, a została zastąpiona wszechobecnym okultyzmem.

Czym jest okultyzm?

Okultyzm możemy zdefiniować jako zespół poglądów i wierzeń o istnieniu niepoddających się naukowym obserwacjom istot, mocy i możliwości ukrytych we wszechświecie i człowieku. Odwołuje się on również do magicznych rytuałów, ezoteryki i satanizmu, które wskazuje się jako źródła wiedzy tajemnej, przekazywanej jedynie wybranym. Tego typu praktyki charakteryzują m.in. sekty. Negatywne skutki działań okultystycznych są powszechnie znane.

Na szczególną uwagę zasługują tu wszelkie ezoteryczne sekty i satanistyczne praktyki, których zgłębianie może prowadzić do zaburzeń umysłowych i psychicznych, a w konsekwencji do śmierci (mord rytualny w sekcie, samobójstwo w przypadku wpływu satanizmu). Symbole i praktyki satanistyczne to relacje szkodliwe dla człowieka na poziomie holistycznym, czyli całościowym – atakują nie tylko jego wrażliwość i ducha, ale aktywują w nim również jego mechanizmy animalne, atawistyczne, co w konsekwencji skutkuje alienacją jednostki i jej społeczną dekompozycją.

Satanizm w popkulturze i mechanizmy podprogowe

Zacznijmy jednak od mechanizmów podprogowych. Mechanizmy działania podprogowego to sposoby, w jakie informacja przedostaje się do podświadomości człowieka, bez jego pełnej świadomości. Mogą one obejmować takie rzeczy jak sugestie, podprogowe przekazy, metafora, symbolika, itp. Sugestie podprogowe to pojedyncze słowa lub zdania, które są skierowane bezpośrednio do podświadomości człowieka, aby wywołać u niego określone zachowanie lub reakcję. Podprogowe przekazy to po prostu ukryte przesłanie, które jest umieszczone w treści np. w reklamie lub filmie. Metafory i symbole są używane jako narzędzia komunikacji z podświadomością, ponieważ mogą one działać na poziomie symbolicznym, co pozwala na przekazanie skomplikowanej lub trudnej do zrozumienia informacji. Takie mechanizmy działania podprogowego mogą nieść i najczęściej niosą za sobą poważne negatywne skutki dla szeroko pojętego dobrostanu człowieka. Znajdziemy je w reklamie, polityce, marketingu i wielu innych dziedzinach.

A teraz przyjrzyjmy się satanizmowi. Szatan to pochodzenie z języka hebrajskiego, oznaczające "oskarżyciela". Natomiast "diabeł" pochodzi z języka greckiego i oznacza "przeciwnika". Według tradycji chrześcijańskiej, Szatan był kiedyś jednym z najpotężniejszych aniołów. Legenda mówi, że miał on mieć dwanaście skrzydeł, podczas gdy inni aniołowie mieli "tylko" sześć. Obecnie uważa się, że nazwy Szatan, Lucyfer i Belzebub są synonimami oznaczającymi ten sam zły duch. Niektórzy twierdzą jednak, że są to nazwy trzech różnych demonów. Szatan jest szczególnie znany z Biblii, gdzie odgrywa niejasną rolę w Księdze Hioba i jest symbolem węża w Księdze Rodzaju. Lucyfer (oznaczający "niosący światło") to imię anioła z Księgi Izajasza, który zbuntował się przeciwko Bogu. Pan Jezus w Nowym Testamencie odkrywa prawdziwe oblicze złego, nazywając go "kłamcą i ojcem kłamstwa" oraz "mordercą od początku" (J 8,44). Święty Jan pisze, że "Syn Boży objawił się po to, by zniszczyć dzieła diabła" (1J 3,8). Faryzeusze nazywali przywódcę złych duchów Belzebubem, co oznacza "pan much". Inne biblijne nazwy kojarzone z demonem to Lilit, Bahomet, Lewiatan, Asmodeusz (zwany "demonem małżeńskim" z Księgi Tobit) i Lewiatan.

Satanizm to kult, w którym oddaje się cześć szatanowi. Łączy on w sobie elementy spirytyzmu, astrologii, parapsychologii oraz wpływy z kultur orientalnych. Jest on przeciwieństwem wiary chrześcijańskiej i przeciwieństwem kultury. Podstawą tej ideologii jest walka, agresja i niszczenie, które wyraża się w języku, gestach, czynach i symbolach, takich jak odwrócony krzyż, czern, ponury nastrój oraz "ofiary" ze zwierząt. Jest to więc bezwzględny zaprzeczeniem chrześcijańskiej wiary, w której podstawowym przykazaniem jest miłość do Boga i do bliźnich.

Twórcą współczesnego satanizmu jest Anton Szandor LaVey, emigrant z Węgier, który w 1966 roku założył w San Francisco Świątyni "Kościół Szatana". Swoją doktrynę zawarł w książce "Biblia Szatana" (zwanej "Czarną Biblią"), która została po raz pierwszy wydana w 1968 roku. LaVey ogłosił się również "Czarnym papieżem". W swojej książce propaguje on nienawiść do innych, okrucieństwo, pochwała wolność seksualną (tzw. wolną miłość), okultyzm, anarchię ideową i moralną. Podkreśla on potrzebę całkowitej wolności jednostki, braku ograniczeń oraz buntu, propagując kult zła. Główną zasadą tej ideologii jest "czyń, co chcesz".

Anton Szandor LaVey, twórca współczesnego satanizmu, nie był od początku związany z tym kultem. Według jego własnych słów, został satanistą po negatywnych doświadczeniach w młodości, gdy dostrzegł obłudę wielu wyznawców katolicyzmu. Według niego, ci ludzie zachowywali się inaczej w kościele, a inaczej w życiu codziennym, co go bardzo zaniepokoiło. Dlatego postanowił stworzyć kościół, który by to wszystko aprobował.

Współczesne odmiany satanizmu wiążą się z takimi postaciami jak: A.Crowley - określał siebie jako Antychryst, którego misją jest walka z chrześcijaństwem; Ch.Manson - zabójca aktorki Sharon Tate; głosił kult przemocy w imię Szatana oraz R. De Grimson - założyciel Kościoła Procesu Sądu Ostatecznego. Z pewnością możemy powiedzieć, że objawy kultu demonów istniały już w starożytności. Nie chodzi tu o wiarę w szatana jako taką, ale o różne praktyki magiczne i okultystyczne, które wdzierały się do Narodu Wybranego od ludów pogańskich. Stary testament piętnuje szczególnie wróżbiarstwo i spirytyzm (zwany także nekromancją), za które według Prawa groziła śmierć przez ukamienowanie.(Wj 22,17; Kpł 19,31; 20,27; Pwt 18,9-12).

Obecnie Satanizm w przestrzeni publicznej pojawia się już bez skrępowania – znaki, gesty, ale też teksty czy dźwięki możemy znaleźć w znacznej większości wysokobudżetowych produkcji filmowych, seriali, utworów muzycznych czy gier. Poza jawną formą przekazu stosuje się również tę ukrytą, która polega na przemycaaniu treści z całego spektrum okultyzmu w sposób niezauważalny dla odbiorcy, aby działać na niego podprogowo. Demoniczne postacie lub dźwięki ukryte w pojedynczych klatkach muzycznych teledysków lub produkcji serialowych to przykładowe formy tego procederu.

Warty uwagi jest fakt, że ukryte w taki sposób treści, jeśli zostaną wychwycone, stają się jednym z dowodów na to, że autor – najczęściej producent, reżyser lub mecenas sztuki – nie tylko rozumie ich znaczenie, ale doskonale zdaje sobie sprawę z ich szkodliwego wpływu. Dlatego aby nie spotkać się z naturalnym oporem myślącego odbiorcy, wykorzystuje się jedną z metod dezinformacji, która polega na ukryciu przekazu dla zmysłów, np. oka, ale nie mózgu. Odbiorca podprogowo taką treść przetwarza i przyswaja, fałszywie konotując ją z emocją → oglądałem dobry serial, który reżysersko mógł być rzeczywiście świetny, a więc to, co zarejestrował mój mózg, jest dobre, bo przyjemne. Dzieciom tłumaczymy, że posiłek ładny i słodki nie oznacza, że jest to posiłek zdrowy i dla nich dobry – analogicznie jest z kulturą masową. To, że film czy utwór nam się podoba, nie oznacza, że jest dla nas dobry

Kolejną z dezinformacyjnych metod jest próba ośmieszenia alarmującego przekazu o szkodliwości okultystycznej treści, które są nam prezentowane w przestrzeni publicznej. Ta metoda mimo, że jest stosunkowo łatwa do odparcia bo wymaga od nas zachowania zdrowego rozsądku i skupienia się na faktach a nie emocjach – jest niestety dość skuteczna w praktyce ponieważ ludzie z reguły ulegają emocjom. Podsumowując, okultyzm w kulturze masowej, to realne i postępujące zagrożenie dla człowieka, lecz można je skutecznie hamować pogłębiając i samemu rozpowszechniając wiedzę na ten temat.